

rientacje



F I L M Y

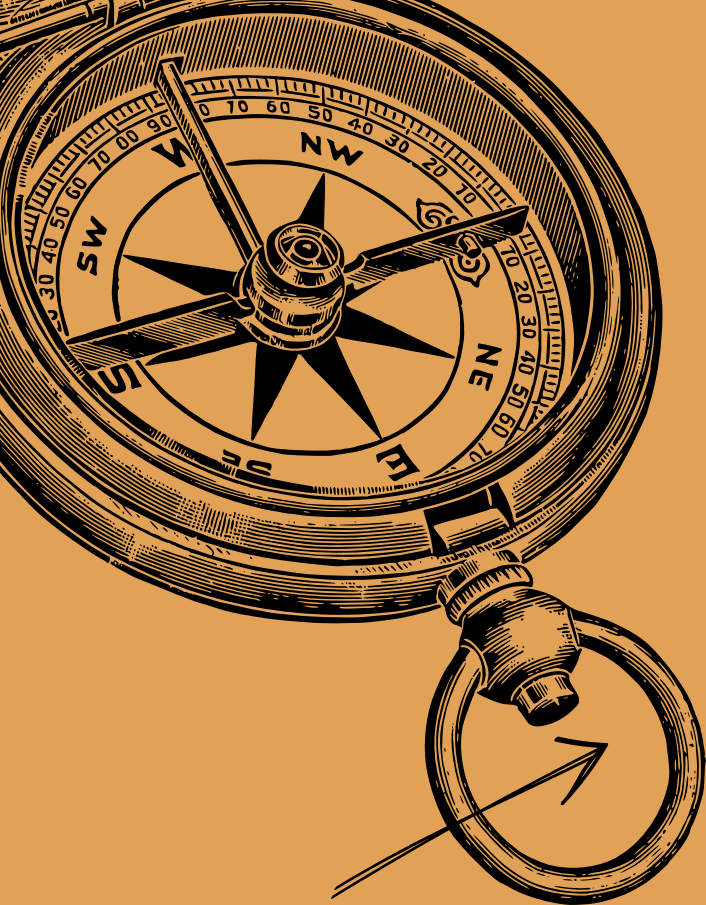
Sztuka

Muzyka

Lit e r a



t u r a

**Redaktor naczelna:**

Karolina Kubiak

Zespół redakcyjny:

Julia Gugolek,
Justyna Kossakowska,
Damian Majk-Danowski,
Aleksandra Orzoł,
Zuzanna Parzych,
Piotr Strenkowski,
Justyna Wesołowska.

Korekta:

Aleksandra Orzoł

Grafika i skład:

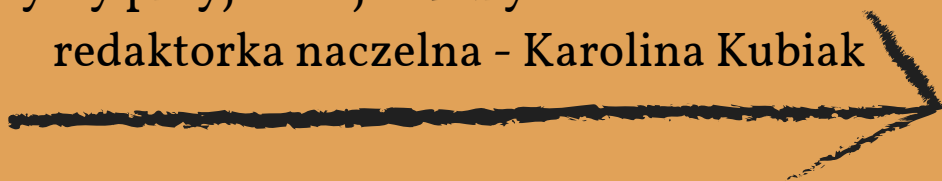
Julia Gugolek,
Karolina Kubiak.

rientacje

Naszym celem było zbadanie dróg, którymi podążała popkultura w 2023 roku. Stąd wzięła się nazwa Orientacje, oznaczająca kierunki, zainteresowania i trendy rozchodzące się w różne strony, ale jednak okrojone tym samym wycinkiem czasu. W naszych artykułach przeważa nostalgia, którą uraczyły nas zeszłoroczne produkcje filmowe oraz książkowe. Dodatkowo pokusiliśmy się o własne polecenia, wynikające z naszych ubiegłorocznych doświadczeń kulturowych. Zamieściliśmy także dział rozrywkowy – z myślą o studentach, którym zawsze przyda się chwila wytchnienia od nauki.

Życzymy przyjemnej lektury!

redaktorka naczelna - Karolina Kubiak





rientacje

spis treści

4 Wyniki ankiety

29 Polecenia "na bezludną wyspę"

CZEŚĆ I

fantazja

6 Szara myszka i badboy - marzenie czy zagrożenie? O powieściach z Watterpada...
Zuzanna Parzych

10 Polecenia "na teraz"

12 Moda na mitologię grecką trwa
Karolina Kubiak

15 Wiersz "****"
Damian Majk-Danowski

CZEŚĆ II

wojna

17 Czy Godzilla to tylko potwór?
Julia Gugolek

20 Polecenia "na apokalipsę"

22 Legacy sequele - komu to potrzebne?
Piotr Strenkowski

24 Polecenia "na nowo"

26 Barbenheimer - filmowy fenomen lata
Justyna Kossakowska

nostalgia

CZEŚĆ III

32 Odświeżone klasyki - czyli co się zmieniło
Aleksandra Orzół

34 Wiersz "Dotknięcie miłości"
Damian Majk-Danowski

35 Dawno temu w TV
Justyna Wesołowska

38 Wiersz "Nowość"
Damian Majk-Danowski

pojedynek

CZEŚĆ IV

40 Widziałem, kibicowałem, (nie) usłyszałem
Damian Majk-Danowski

42 Polecenia "na zawsze"

relaks

CZEŚĆ V

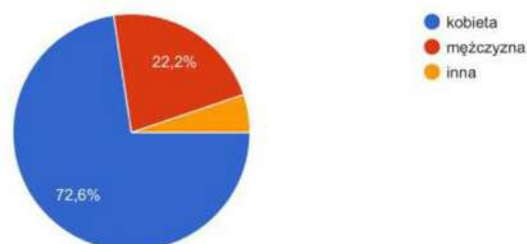
45 Horoskop

46 Bingo

Nasza redakcja zainspirowała się rankingiem czytelnictwa przeprowadzonym co roku przez Bibliotekę Narodową i postanowiła sprawdzić czy studenci Wydziału Humanistycznego, zgodnie z nazwą, lubią czytać książki. Postanowiliśmy w grudniu przeprowadzić ankietę, by dostać odpowiedź na nurtujące nas pytanie. Poniżej znajduje się nasz rezultat.

Ankietę wypełniło 135 osób.

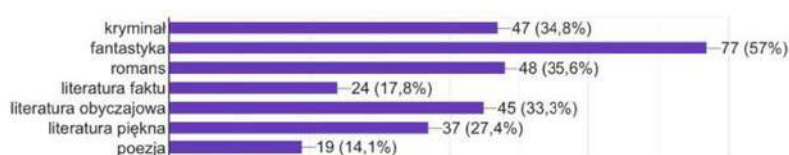
W przeprowadzonej ankiecie dotyczącej czytelnictwa na Wydziale Humanistycznym 72,6% ankietowanych stanowią kobiety, 22,2% mężczyźni a pozostałe 5,2% płęć inna. Wśród



osób, które wypełniły ankietę, znaleźli się tylko studenci. Większość z nich chętniej sięga po literaturę zagraniczną, bo aż 74,1% ankietowanych, a pozostali preferują literaturę polską.

Według wyników ankiety dominującym źródłem pozyskiwania książek jest zakup własny. Kolejne pozycje, które odnotowały zbliżony procent, stanowią: biblioteka, zbiory internetowe, prezent oraz kolekcja prywatna. Najrzadziej wybieranym źródłem okazał się egzemplarz pożyczony od rodziny/znajomych.

Największą popularnością cieszą się książki fantastyczne, kryminalne i romanse, ale



aż 14% studentów czyta poezję.

Poprosiliśmy też o podanie najlepszej książki przeczytanej w tym roku. Wśród pozycji przeważa fantastyka i young adults, mamy także kilka powtórzeń.

- *Portret Doriana Grey'a* Oscara Wilde'a – 3 razy
- *The Seven Husbands of Evelyn Hugo* Taylor Jenkins Reid – 3 razy
- *Miasto Mosiądzu* S.A. Chakraborty – 2 razy
- *Hrabia Monte Christo* Aleksandra Dumasa – 2 razy

CZEŚĆ 1

Fantazja





Zuzanna Parzych

Szara myszka i badboy – marzenie czy zagrożenie? O wydawaniu powieści z Wattpada i ich rosnącej popularności wśród dzieci i młodzieży

W księgarniach pojawia się wiele powieści, których pierwowzór publikowany był w serwisie Wattpad. To platforma zrzeszająca głównie młode pokolenia czytelników i aspirujących pisarzy. Niejednego rodzica cieszy widok czytającego dziecka, ale jednocześnie coraz więcej dorosłych jest zaniepokojonych treściami i wartościami przekazywanymi w internetowych powieściach. Po wydaniu dominują one na listach bestsellerów literatury młodzieżowej – jaki wpływ mają na nastoletnich czytelników?

Na zagranicznym rynku czytelniczym powieści z Wattpada są wydawane od wielu lat. Jedną ze słynniejszych serii jest *After Anny Todd* – pierwsza część cyklu została opublikowana na platformie w 2013 roku, a wydana w październiku 2014. Historia poukładanej Tessy i wywracającego jej życie do góry nogami Hardina doczekała się pięciu tomów, przetłumaczonych na 40 języków, a także ekranizacji każdej części.

Miliony czytelników i widzów na całym świecie z pewnością zachęciły polskie wydawnictwa do zainteresowania się najpopularniejszymi powieściami polskiej części platformy. W styczniu 2022 roku głośną premierę na rynku czytelniczym miało *Start a fire. Runda pierwsza* Katarzyny Barlińskiej P.S. Herytiera. To pierwsza część trylogii *Hell* – wszystkie doczekały się kilkunastu milionów odsłon na Wattpadzie. W wydaniu papierowym każdą z nich podzielono na dwie lub trzy rundy, a powstałe książki przez wiele miesięcy zajmowały szczyt listy najpopularniejszych pozycji. Pierwsza część serii zwyciężyła w plebiscywie Bestsellerów Empiku w kategorii „Young adult”.

Po ogromnym sukcesie młodej pisarki na półkach w księgarniach zaczęło się pojawiać coraz więcej powieści z Wattpada. Obecnie sprawiają wrażenie wydawanych hurtowo, niektóre wydawnictwa skupiły się niemal wyłącznie na nich. Taka strategia jest zrozumiała – często są to małe przedsiębiorstwa o niewielkich nakładach. Historie wielbione przez młodzież są dla nich szansą na rozwój, większy zysk i rosnącą popularność. Podobne korzyści otrzymuje twórca – firma może zapewnić mu promocję

dzieła, wspomóc w przejściu procesu wydawniczego oraz nadzorować jego pierwsze kroki w zarabianiu na swojej działalności.

Sukcesy wirtualnych powieści przeniesionych na papier prowadzą do wielu wniosków. Jak wiele innych sytuacji pokazują potęgę internetu – jest on niezmiernie potężnym narzędziem, głównym środkiem przekazu i przestrzenią szczególnie istotną w życiu młodych pokoleń. To doskonałe miejsce, by anonimowo i bezpłatnie publikować teksty, ale również je czytać. Ponadto specyfika platform takich jak Wattpad wiąże się z publicznym komentowaniem fragmentów powieści, wyczekiwaniem kolejnych rozdziałów czy toczeniem dyskusji z autorami. Przypomina to przenośną bibliotekę, cyfrową społeczność czytelników i twórców, gdzie nieustannie dochodzi do interakcji międzyludzkich, bez obaw o uciszenie przez panią w kocich oprawkach i z ramionami skrzyżowanymi na dzianinowym kardiganie.

Choć młodych niewątpliwie zachęca darmowe czytanie oraz komentowanie dzieł, a w przypadku wersji papierowej – kolorowa okładka czy pierwsze miejsce wśród bestsellerów, kluczowym elementem popularności utworu pozostaje jego treść. Kiedy mamy do czynienia z książką dotychczas nigdzie niepublikowaną, jej treść do momentu wydania pozostaje nieznana dla większości czytelników. Nawet zawartość osiemnastej części serii *Zwiadowcy* Johna Flanagana to wciąż jedynie spekulacje wiernych fanów znających cykl na poziomie eksperta. Wśród kupujących wydaną powieść z Wattpada znaczną część stanowią jednak ci, którzy historię doskonale znają i uwielbiają. Co tak bardzo przyciąga do

nich młodszych, a odpycha i niepokoi starszych czytelników?

Piekło, pieniądze i perfekcja

Weźmy pod lupę jedno z najpopularniejszych wydanych serii. Na pierwszy ogień pójdzie *Hell* Katarzyny Barlińskiej – historia Victorii i Nate’a, dwóch pozornie niemających ze sobą wiele wspólnego nastolatków, którzy wraz z przyjaciółmi między szkołą a snem odkrywają stopniowo mrok własnej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Nie brak tu elementów charakterystycznych dla wattpadowych historii: wszyscy są niezmiernie pięknymi i bogatymi licealistami, nieustannie mają czas na imprezy i często bez konsekwencji opuszczają zajęcia. Główna bohaterka to szara myszka, która jednocześnie potrafi być wygadana i ciągle pakuje się w coraz większe kłopoty. Chłopak to tzw. typ spod ciemnej gwiazdy – tajemniczy badboy o twarzy rzeźbionej przez Michała Anioła, od którego należy trzymać się z daleka.

Od nienawiści do miłości, od szkolnych problemów do mafijnych porachunków, od irytującego gburą do wrażliwej osoby po przejściach – to motywy obecne zarówno w serii *Hell*, jak i wielu innych powieściach dla nastolatków. Alkohol, nielegalne walki, wymykanie się przez okno i ryzykowne znajomości mogą być dla młodych dziewczyn zakazanymi owocami, po które sięgną również w prawdziwym życiu. Relacja Victorii i Nate’a nie należy do najzdrowszych: jej początek jest pełen manipulacji i straszenia ze strony chłopaka oraz naiwności i nierozsądnego postępowania dziewczyny. Ich dalsze losy coraz bar-

dzień odbiegają od życia przeciętnego licealisty, pojawiają się kolejne zagrożenia, dramaty i niewyjaśnione sytuacje z przeszłości. W serii zostaje również poruszony temat śmierci bliskich czy zaburzeń psychicznych. Perspektywa Victorii pozwala przyrzeć się toksycznej relacji z Nathanielem, który wywołuje w jej życiu jednocześnie masę cierpienia i pożądania. Autorka podkreśla, że nie pochwała zachowania wykreowanych przez siebie postaci, ale wielu odbiorców widzi w jej twórczości normalizowanie krzywdzącego postępowania i przekazywanie negatywnych wzorców podatnym na wpływy nastolatkom.

Jeszcze większe zarzuty dotyczące promowania szkodliwych postaw padają na *Rodzinę Monet*. W pierwszej części serii piętnastoletnia Hailie po śmierci rodziców dowiaduje się o istnieniu jej pięciu przyrodnych braci i rozpoczyna nowe życie w ich ogromnej posiadłości. Nikogo nie dziwi, że wszyscy są młodzi, piękni i obrzydliwie bogaci (i że dziewczyna przez tyle lat żyła w nieświadomości na ich temat). Hailie wkracza w świat posiłków przygotowywanych przez gospozię, ochroniarzy pilnujących jej bezpieczeństwa oraz sportowych samochodów prowadzonych niebezpiecznie szybko. Dodatkowo rodzinne biznesy i porachunki są owiane wielką tajemnicą, do której dziewczyna nie ma dostępu.

Każdy z braci ma nieco inny charakter: Will jest troskliwy i czuły, Vincent – surowy i stanowczy, a Shane z bliźniakami – Dylanem i Tonym – to trójka sprawiająca najwięcej kłopotów. Problematyczny jest ich stosunek do Hailie; często patrzą na dziewczynę z wyższością i pogardą, nie liczą się z jej zdaniem, obrażają ją, wyśmiewają dziecinne zachowania,

jednocześnie nie pozwalając siostrze na samodzielność. Czytelniczki w wieku szkolnym są zafascynowane braćmi Monet, których postępowanie wobec równej młodej bohaterki jest dalekie od godnego pochwały, a tym bardziej naśladowania. Niewykluczone, że będą szukać podobnych cech u kolegów czy pierwszych partnerów. Przecież rodzeństwo kocha Hailie, a ich zachowanie to po prostu specyficzny język miłości.

Z powyższymi książkami warto zestawić jeszcze jedną – pierwszą część cyklu *Flaw(less)* Marty Łabęckiej. Tu również nie brakuje licealistów i ich zamożnych rodzin. Głównym wątkiem jest historia Josie i Chase'a, którzy wedle wattpadowej zasady na początku nie pałają do siebie sympatią, by później nie móc bez siebie żyć i dokonać wyboru diametralnie wpływającego na ich relację. Tym razem szkolne lata rzeczywiście polegają na nauce do egzaminów, okazjonalnych imprezach i odkrywaniu siebie, nie są w nie wplecione żadne mafijne porachunki. Relacja nastolatków rozwija się stopniowo, oboje krok po kroku uświadamiają sobie, kim są i czego potrzebują, ale nie brakuje im również typowych dla młodzieńczych lat wahań nastroju, nieprzemyślanych decyzji, chęci buntu i poczucia braku zrozumienia. Pojawiają się także kwestie relacji z rodzicami, uzależnień, niespełnionych ambicji i strachu przed pokazaniem siebie.

Skoro życie bohaterów niewiele różni się od życia czytelników, a poruszone problemy dotyczą wielu młodych osób, to gdzie leży problem? Otóż pojawia się wiele opinii, że książka jest po prostu nijaka i bardzo schematyczna. Niepogłębione portrety postaci, nieroz-

winięte wątki i nieprzewidywalność, której brak. Wattpad i podobne platformy, a także wydawana literatura młodzieżowa i young adult obfitują w bardzo podobne historie: grzeczna, mądra i introwertyczna główna bohaterka, jej bardziej ekstrawertyczna przyjaciółka, tajemniczy i zamknięty w sobie chłopak z problemami, grupa przyjaciół, szkoła, imprezy, alkohol, „od wroga do przyjaciela”, złe relacje z rodzicami, niepewność uczuć, sekretne spotkania i okłamywanie przyjaciółki. Nie muszę trzeci raz powtarzać, że wszyscy są piękni i bogaci. To utarte ścieżki, w których nie ma nic złego, ale mogą one sprawić, że książka nie zostanie zapamiętana i utonie w morzu podobnych historii.

Quo vadis, literaturo?

Coraz częściej wśród opinii o powieściach z Wattpada słyszy się, że „powinny zostać tam, skąd przybyły”. Widzę w tym trochę racji; nawet sama forma dodawania kolejnych fragmentów historii na platformie skutkuje trudnościami w stworzeniu wersji fizycznej. Rozdziały przeniesione na papier okazują się bardzo długie, a jeden internetowy tom często trzeba dzielić na co najmniej dwie papierowe części. Wiele tekstów było pisanych przez kilkunastoletnie dziewczyny i wyrażało ich obsesję na punkcie zespołów muzycznych czy wizję idealnego chłopaka, które nie mają nic wspólnego z obecnym spojrzeniem na świat. Treść powieści niejednokrotnie wymaga gruntownej redakcji i korekty.

Mimo to uważam, że internetowa twórczość powinna być wydawana. Może zachęcić dzieci i młodzież do pisania oraz sięgania po książki, a nieco starszych do

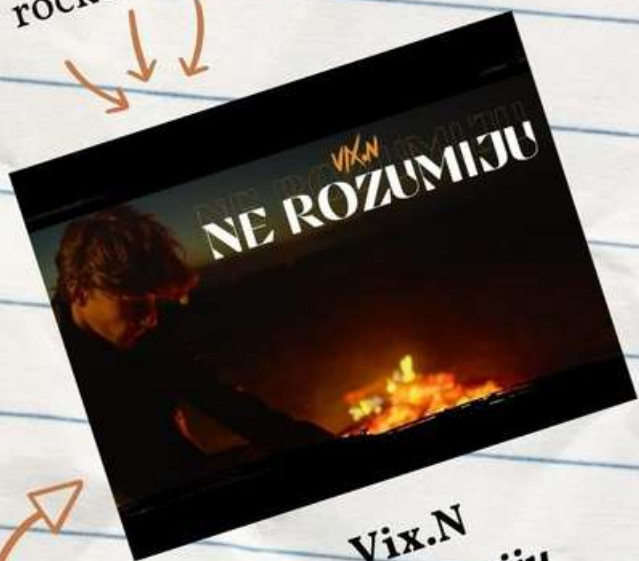
sentymentalnego zakupu i wzięcia w dłonie historii czytanej z wypiekami na twarzy w szalonych, nastoletnich latach. Zarówno wśród papierowych, jak i wattpadowych dzieł znajdują się teksty kreatywne, oryginalne, dojrzałe oraz te mniej ambitne, podążające utartymi motywami. W ramach walki z nadmiarem tych drugich, wydawnictwa powinny częściej sięgać po mniej popularne, ale wartościowe powieści oraz informować czytelników o ewentualnych negatywnych wzorcach występujących w ich treści. Należy również uświadamiać młode pokolenia na temat szkodliwej twórczości, by mogły dokonywać rozsądnych wyborów czytelniczych, a jednocześnie kierować się swoimi preferencjami i zaspokajać literackie potrzeby.



Polecajki redakcji.
Na teraz.

sięgnij po nie teraz, idealne na
każdą chwilę

rock&folk



Vix.N
Ne Rozumiju

wiedźmy



humor

Aneta Jadowska

Cud, miód, Malina.

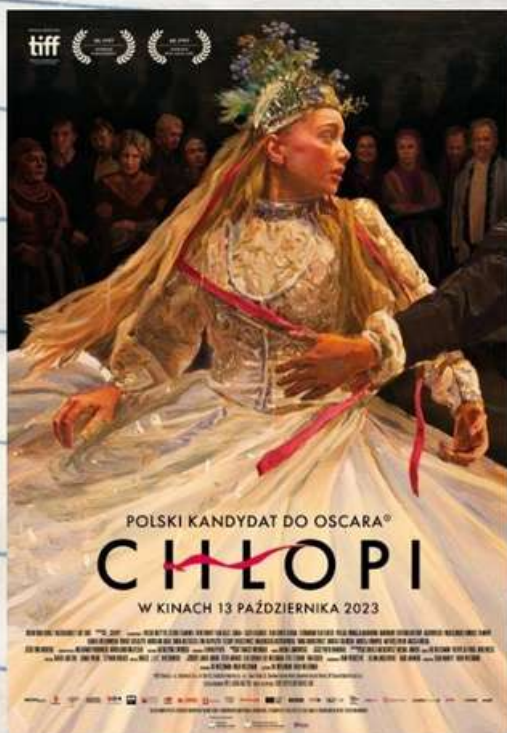
Kronika rodziny Koźlaków

głębia

kocyk dla duszy

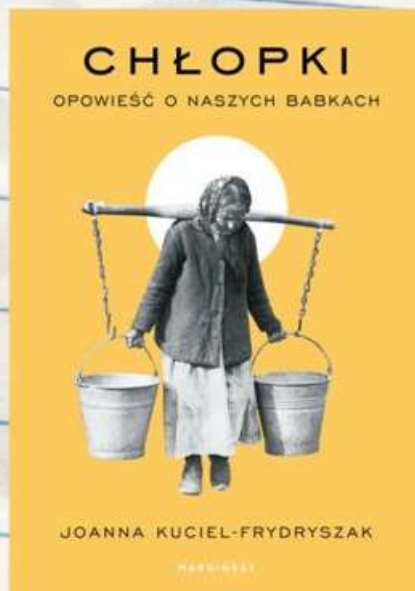
piękna
muzyka

klasyka



Chłopi

prawdziwa



kobiety
niezniszczalne

Joanna Kuciel-Frydryszak

Chłopki.

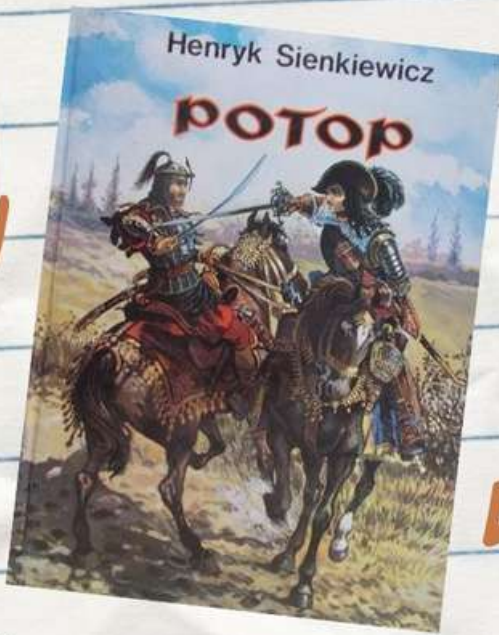
Opowieść o naszych babkach

Polecajki redakcji.
Na teraz.

sięgnij po nie teraz, idealne na
każdą chwilę



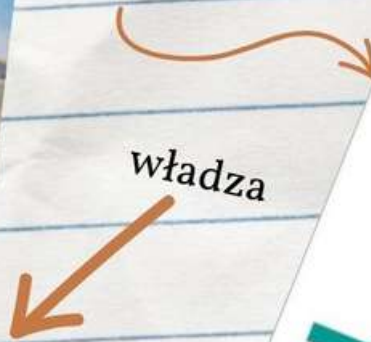
polityka



Henryk Sienkiewicz
Potop

Rok 1984, ale w
kosmosie

władza



Janusz A. Zajdel
Cała prawda o planecie
Ksi

retro science fiction

bogata rodzina

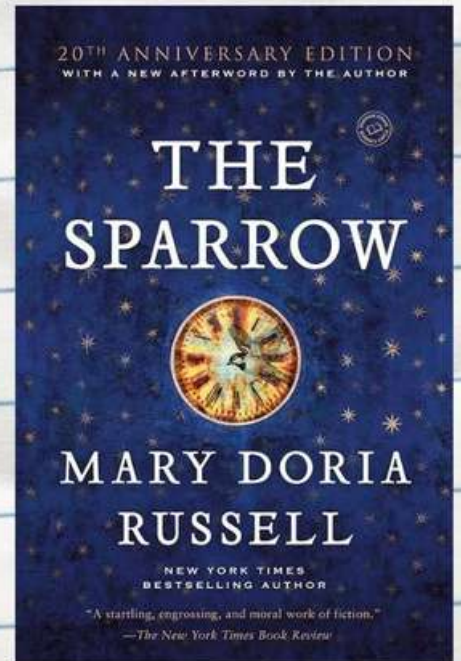


serial Netflix
Zagłada domu Usherów

tajemnicza śmierć

nowa cywilizacja

antropologia



Mary Doria Russell
Wróbel



Karolina Kubiak

Moda na mitologię grecką trwa

Wiek XXI obfituje w wiele powrotów do dzieł dużo wcześniejszych, czy to w formie książki, serialu, czy filmu. Są to wersje mniej lub bardziej udane, ale widać, że jest na nie popyt i produkcja jak najbardziej się opłaca. To oczywiście normalne, że człowiek robi coś, kiedy widzi, że ma szansę na tym zarobić. Ale przecież nie tylko o pieniądze powinno w tym wszystkim chodzić, a o jakąś wyższą ideę przekazania wartości kolejnym pokoleniom, stworzenia przystępniejszej wersji... albo zwrócenia uwagi na problemy społeczne. Chociaż jak się okaże, nie zawsze.

Wątki mitologiczne były obecne w literaturze zarówno w średniowieczu, jak i w okresach późniejszych. Uważamy

je za prawdy uniwersalne, używamy odniesień do bóstw i krain geograficznych, traktujemy historie w nich zawarte jako egzotyczne i jako naturalny element historii świata. Jednak z tych historii można uzyskać jeszcze więcej.

Nastoletni herosi

Mamy pierwsze lata drugiego tysiąclecia. Na rynku pojawiają się książki z serii *Percy Jackson i Bogowie olimpijscy* Ricka Riordana. Zaczyna formować się ogromna społeczność wśród młodzieży, która po lekturze odczuwa duże zainteresowanie mitologią grecką. Początkowo w Stanach Zjednoczonych, później na terenie Europy. I tak powstają kolejne serie, ożywiające mity egipskie, nordyckie i inne. Ukazują się opowieści spisane przez innych autorów o swoich rodzimych mitologiach (np. *Kroniki Pandałów* Roshani Chokshi czy *Posłaniec burzy* J.C. Cervantesa). Należy jednak zaznaczyć, że są to książki, które skierowane są do osób poniżej osiemnastego roku życia, ze względu na poruszane tam problemy i wiek głównych bohaterów.

Rok 2023 to czas kolejnych premier książek z serii przygód ze świata Percy'ego Jacksona i gdy wydaje nam się, że „wujek Rick” powoli zacznie odsuwać się od swoich greckich opowieści (tak jak to było w przypadku *Córki głębin* wydanej w 2021 roku, która nic z mitologią wspólnego nie miała) to autor udowadnia nam, że jego pomysły się jeszcze nie skończyły. W maju na rynku wydawniczym przywitaliśmy historię przyjaciół Percy'ego, powieść *Słońce i gwiazda*, która było owocną współpracą Riordana

i Oshiry, a we wrześnie ukazała się kolejna część cyklu Bogów Olimpijskich *Puchar Bogów*.

Głos kobiet

Im jesteśmy starsi, tym mniej obchodzą nas jednak nastoletnie problemy z poznaniem siebie, z odnalezieniem przyjaciół. Większość z tych przeżyć mamy już za sobą i celujemy w literaturę podejmującą problemy dorosłych ludzi. Tutaj powieści powiązane z wątkami mitologicznymi nas nie zawodzą. Niektóre z nich niosą głębsze przesłanie, angażują się w ważne problemy społeczne i kulturowe.

Czasy, w których przyszło nam żyć, dalej pokazują nam z jak wieloma problemami ciągniętymi się od starożytności, mamy do czynienia. Brak równouprawnienia w takich kwestiach, jak płęć, orientacja, czy różnice zarobkowe, utwierdzają nas w tym, że dalej trzeba walczyć o swoje. Feminizm, który przyjmuje coraz to nowsze formy, pojawił się w książkach traktujących o mitologii greckiej (głównie), jako tej najpopularniejszej. Wykorzystano w tym celu retelling (opowiedzenie na nowo). Autorki postanowiły ożywić całe historie, ale tym razem swoją historię miały opowiadać kobiety zapomniane, uprzedmiotowione, bez żadnych praw, te, które stały w samym sercu konfliktów pomiędzy mężczyznami. Wśród pierwszych pozycji, które zaczęły odnosić sukces w XXI wieku mamy te, napisane przez Medeline Miller: *Kirke* oraz *Galatea*. Na tym nie koniec.

W tym roku ukazały się kolejne książki ożywiające mityczne historie

i uwspółcześniające je: *Milczenie dziewcząt* Pat Barker, *Eneida* Marilu Olivvy, *Klajtajmestra* Costanzy Casati, *Puszka Pandory. Kobiety w mitologii greckiej* Haynes Natalie oraz *Psyche i Eros* Luny McNamary.

Wszystkie pokazują nam, że kobiety, które dotąd stały w cieniu mężczyzn, pomagały im, były przyczynami waśni, też zasługują na oddanie im głosu. Autorki za każdym razem starają się pokazać kobiecą perspektywę tych historii. Ponadto rysuje nam się tutaj ciekawa sytuacja. Większość pisarek, które zajmują się retellingiem mitologicznym posiada wykształcenie klasyczne, co oznacza, że dostajemy historie, w których mamy bardzo dobrze odwzorowaną specyfikę czasów, w której akcja została osadzona, oczywiście oprócz języka, nastawionego na nowoczesnego odbiorcę.

To oczywiście nie pierwszy raz kiedy mitologię łączy się z feminizmem. Nancy Miller, zestawiając ze sobą mity o Arachne i Ariadnie, pokazuje odbiorcom czym jest kobieca literatura i jaka jest jej specyfika. I tak jak Nancy, zakłada, że literatura pisana przez kobiety zanurzona jest w codzienności, tak bohaterki mitów w retellingach nie zmieniają się w nieustraszone boginie wojny i zemsty. Ich życie dalej opiera się na codziennym trwaniu w gronie rodziny i opieki nad dziećmi, ale jednocześnie dostajemy problemy z którymi musiały zmagać się kobiety w starożytności (oraz w wiekach późniejszych). Można tu wyliczyć przymuszanie do małżeństwa, branie w niewolę, a także gwałty i zdrady.

Romans, erotyzm i fantastyka

Warto wspomnieć o tym, że wśród pozycji czytelniczych na rynku występują także książki, które luźno czerpią z historii mitów, np. *Lore* Alexandry Bracken, saga *Władców Podziemi* Geny Showalter, *Ziarno granatu. Mitologia według kobiet* napisana zbiorowo przez polskie autorki czy komiks *Lore Olympus* narysowany przez Rachel Smythe, opowiadający romantyczną historię Persefony i Hadesa. Historia Hadesa wydaje się być szczególnie interesująca, gdyż występuje także w innych książkach, np. *Neon Gods* Katee Robert, *For the Love of Hades* Sashy Summers, *Hades i Persefona* Scarlett St. Clair oraz *Hades* Carly Spade

Także tutaj rok 2023 wydaje się nie rozczarowywać. Wśród nowości mamy *Hadesa* Aleksandry Możejko, *Girl, Goddess, Queen* Bei Fitzgerald, *Pandora* Susan Stokes-Chapma, *Królestwo Oriona. Zeus*. Emilii Lee oraz kolejne części serii *Dark Olympus* Katee Robert.

W tej kategorii nie znajdziemy filozoficznych traktatów, ale to nie znaczy, że nie warto dać jej szansy, zwłaszcza jeśli ktoś lubi czytać romanse połączone z fantastyką. Większość z tych książek można także z czystym sumieniem polecać osobom zaczytującym się w erotyce.

Forma rysunku

Znajdą się także pozycje dla osób, które zmęczone są ciągłym czytaniem długich linijek tekstu i wolą docenić stronę artystyczną. Wydawnictwo Egmont w 2022 roku ruszyło z nowym projektem wydawania mitów w formie komiksów. Do tej pory ukazało się już dziewięć pozycji, których głównymi autorami są Bruneau Clotilde i Diego Oddi,

a w roku 2023 wydane zostały historie Heraklesa, Demeter i Kory oraz Orfeusza i Eurydyki.

Wydaje się, że świat mitów nigdy nie przestanie inspirować i zawsze znajdzie się pomysł na to, jak znów powołać je do życia. Jak widać, występuje tu różnorodność tematyczna, choć na tapet wzięte są najczęściej te najpopularniejsze historie. Należy jednak stwierdzić, że... tym kierunkiem zawładnęły kobiety.

Wszedłem w przestrzeń życia lub świata
jeśli to może być tym samym,
gdzie z każdej strony płyną złe wieści

Zło tutaj i tam,
a my się do niego przyzwyczailiśmy
wiemy, gdzie się udać po pomoc

- choć to w żaden sposób nie

pociesza.

[Olsztyn, 25 IV 2023]



CZEŚĆ II



Wojna





Julia Gugolek

Czy Godzilla to tylko potwór?

Geneza Godzilli rozpoczyna się w Japonii, gdzie to reżyser Ishirō Honda postanowił w metaforyczny sposób przedstawić skutki wybuchu bomby atomowej. Japończyk widział na własne oczy, jakie potworne skutki miało użycie bomby jądrowej w Hiroszynie i to tragiczne doznanie stało się dla niego inspiracją. Jednak jak przedstawić niewyobrażalną moc, niszczycielską siłę, zdolną unicestwić tak wiele i zabić tak wielu? Stworzenie, które miało posiąść wielką moc, musiało zostać nazwane, a także przybrać swój kształt, który teraz jest znany na całym świecie w popkulturze.

Przerażający potwór, któremu miano nadać imię, miał z łatwością poruszać się zarówno w wodzie, jak i po lądzie. Stąd też twórcy użyli dwóch słów, które reprezentowały dwa gatunki zwierząt, słynące ze swoich rozmiarów i siły: „gorira” (goryl) i „kujira” (wieloryb). Tak

powstał Gojira, tłumaczony na Godzillę w języku polskim.

Wygląd to kolejny aspekt, nad którym pracowali twórcy legendarnego potwora. Pierwsze koncepty zakładały podobieństwo do grzyba atomowego, który unosił się nad wybuchem bomby. Finalnie został on jednak przedstawiony jako wielki jaszczur, dinozaur, poruszający się na dwóch tylnych łapach, który ma masywne cielsko i długi ogon. Design zakładał podobieństwo łuski, która pokrywała ciało potwora, do wyglądu skóry ludzi, którzy doświadczyli wybuchu atomowego – poparzeń i pozostałych po nich bliznach.

Zdolności Godzilli przewidywały nie tylko nieobliczalną siłę, ale także możliwość pływania w głębinach wodnych i najważniejszy talent, jakim był atomowy oddech, mający moc bomby jądrowej. Poprzedzał go zazwyczaj przerażający, nieludzki – a także i nie zwierzęcy – ryk, który wprawiała widownię w drżenie. By uzyskać taki efekt, specjaliści od dźwięku połączyli ze sobą kilka nieoczywistych elementów, by stworzyć pierwotny zew potwora. Użyto skórzanej rękawicy pokrytej smołą sosnową, którą pocierano o struny kontrabas. W późniejszych produkcjach, związanych z Godzillą, dźwięk ten udoskonalano, dodając do niego odgłosy zwierząt, a także przekształcając go w postprodukcji.

Pierwszy film *Godzilla* powstał w roku 1954, kiedy to w Japonii wciąż wyciąż wybuch bomby atomowej i jego skutki w Hiroszynie i Nagasaki były świeżą sprawą. Ishirō Honda postanowił jednak częściowo przełamać tabu i sportretować okrucieństwo wojny, która przybrała postać przerażającego potwora. Koncept ten jednak zmieniał się na przestrzeni lat

i wachlarz kolejnych, przynajmniej trzydziestu produkcji światowych, odbiegał od pierwotnych założeń. Skupiano się bardziej na efektach specjalnych, bezsensownym zniszczeniu, które siał wielki jaszczur, wybuchach i wielkim rozmachu. Później, w amerykańskich odsłonach, Godzilla jest obrońcą ziemi, traci swój naturalny charakter niepowstrzymanej siły i bezmyślnego ataku. Nadano mu niemal ludzkie odruchy, poprzez które widzowie przestawali się bać wielkiego potwora, a zaczęli mu kibicować. Jeden z bohaterów, naukowiec, który poświęcił życie, by studiować zachowania potwora, nazywa go w chwili swojej śmierci przyjacielem, składając wyrazy szacunku. Zacierający się przekaz, który zakładał Ishirō Honda, nie zniknął jednak bez pamięci, powrócił z wielkim rozmachem pod koniec 2023 roku.

Studio Toho, odpowiedzialne za pierwszą *Godzillę*, kolejny raz zaangażowało się w tworzenie tej historii i pod koniec ubiegłego roku wprowadziło do kin film *Godzilla Minus One*. Był to trybut poświęcony siedemdziesięcioleciu powstania Godzilli, który swoje urodziny obchodzić będzie w maju 2024 roku. W Polsce nowy film przeszedł niestety bez echa, ale zdobył wiele pozytywnych recenzji na całym świecie. Nie ma co porównywać efektów specjalnych tej produkcji z tą z 1954 roku, ale należy skupić się na głębokiej symbolice, którą przedstawia produkcja. Powrócono do korzeni i potwór jest tutaj przedstawiony jako metafora wojny, a także wybuchu. Jednak pojawia się nowy wątek, którego wcześniej nie było. Godzilla to także symbol jednostkowej traumy.

Film opowiada historię Kōichiego Shikishima – młodego żołnierza japońskich sił zbrojnych w II wojnie światowej, który jest pilotem samolotu przeznaczanego do ataku kamikaze. Ląduje on na wyspie, zgłaszając wcześniej usterkę maszyny, która nie była zdalna do wykonania swojego autodestruktywnego działania. Okazuje się, że młody mężczyzna także nie był gotów na to poświęcenie i samobójczą misję, dlatego zleciał z przeznaczonego kursu, zasłaniając się defektem rzeczy martwej, kryjąc swoje żywe, bijące serce, które nie chciało umierać. Wtedy pierwszy raz pojawia się Godzilla. Jest legendą wyspy, na której wylądował Kōichi, potworem, który wyłania się rozgniewany postępowaniem ludzi. Wojna i jej długotrwałe skutki, działania inwazyjne na lądzie oraz na wodzie, wybudziły Go ze snu.

Widać wyraźnie, że geneza Godzilli także wywodzi się w tym przypadku z wojny, jest niemal jej rezultatem, a w późniejszym czasie kontynuacją, która reprezentuje niepowstrzymaną siłę, rosnącą i zapętlającą się w swoim okrucieństwie. Kōichi jako jeden z niewielu przeżywa atak Godzilli, ale jest to spowodowane jego strachem, który znów nie pozwolił mu na działanie. Trauma przeżyta w przestworzach, z których widział piekło wojny, pogłębia się po ataku potwora, którego brutalna i wynaturzona postać śni mu się przez następne lata, dręcząc go w koszmarach.

Kolejny cios to śmierć rodziców, którzy zginęli w czasie wojny, kiedy nie było go w domu i nienawiść siostry, która gardzi nim, bo nie wykonał swojej misji zleconej przez ojczyznę. Kōichi musi zacząć ponownie żyć w zrujnowanym świecie, który minimalnie rozświetla nowo

poznana dziewczyna, opiekująca się ma-
lutką wojenną sierotą. We trójkę zaczy-
niają tworzyć coś na kształt rodziny, która
próbuje razem przeżyć. Główny bohater
nie może się jednak otrząsnąć z doświad-
czeń wojny, które wywołały w nim silny
zespół stresu pourazowego, objawiający
się senną grozą, ciągłymi wyrzutami su-
mienia i niezdolnością do zdrowego funk-
cjonowania. Kōichi boryka się nawet z
problemami odróżnienia rzeczywistości
od koszmaru, po czasie nie jest pewien
czy Godzilla był prawdziwy czy była to
tylko iluzja jego przeżartego poczuciem
winy umysłu.

Okazuje się prawdziwa w każdym
calu, kiedy atakuje Tokio. Walka z Godzi-
llą staje się w tym przypadku nie tylko
chęcią zakończenia przemocy, jaką szer-
zy potwór, ale także symboliczną wojną
wewnętrzną głównego bohatera z prze-
szłością. Pokonanie Godzilli, ponowne
ujęcie w dłonie steru samolotu, który ma
poprowadzić do autodestrukcyjnego
końca, sprawia, że bohater powraca do
początku swojej historii, chcąc naprawić
błąd popełniony w przeszłości.

W filmie zawarty jest również głę-
boki komentarz społeczny, który podkre-
śla działania japońskiego rządu, bardzo
krzywdzące dla całego ludu Japonii.
Przedstawiony są nie tylko okrutne losy
żołnierzy, którzy powracali do nieistnie-
jących już domów, ale też brak możliwo-
ści pracy czy wynagrodzenia, a także
brak działań władzy, która miała zapew-
nić po wojnie bezpieczeństwo i stabiliza-
cję. Główny bohater reprezentuje wielu
młodych żołnierzy zmuszonych do samo-
bójczych misji w imię ojczyzny, którzy,
gdyby nie wojna, mieli by przed sobą całe
życie.

Skupienie się na bohaterach,
szczególnie na przejmujących losach
głównego bohatera, sprawia, że widz zo-
staje wciągnięty do tego okrutnego
świata wojny. Nie widzi jedynie zniszczeń
rzeczywistych – zatopionych statków,
zburzonych budynków, zrujnowanego
miasta, ale może zaobserwować wiele
ran i blizn, które Godzilla (wojna) zadaje
ludziom. Śmierć zdaje się czasem najła-
godniejszym losem. Utrata bliskich,
trauma, trwałe kalectwo i zrujnowany
świat człowieka (zewnątrzny i we-
wnętrzny), który tak trudno odbudować
to jedne z najcięższych skutków.

Aktualnie Godzilla prześmiewczo
kojarzona jest z facetem ubranym w gu-
mowy kostium jaszczura. Powstało wiele
filmów, komiksów, a nawet piosenek po-
święconych Godzilli, które w różny spo-
sób traktują pierwotne założenia jego na-
rodzin. Jednak wielokrotna kontynuacja,
wznawianie projektów związanych z tym
przerażającym potworem, wskazuje na
to, jak wielorakie może mieć znaczenie.
Przez jakiś czas zapomniano o tym stwo-
rzonym przez Ishirō Hondę, które jednak
po prawie siedemdziesięciu latach wy-
brzmiało jeszcze silniej w 2023 roku.

Odpowiadając na pytanie zadane
w tytule: nie, Godzilla nie jest tylko po-
tworem, nie jest jedynie wytworem kul-
tury masowej, a czymś dużo większym,
o dużo głębszej genezie. Godzilla można
rozumieć jako symbol pamięci i sza-
cunku, który oddaje hołd wydarzeniom II
wojny światowej. W swej przerażającej
postaci niesie piekło wojny, ale i prze-
strogę, by nikt więcej nie popełnił błędu
przeszłości.

Polecajki redakcji.
Na apokalipsę.



sięgnij po nie w chwili kryzysu, poratują cię w potrzebie

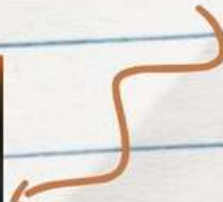
do szarży i ataku



Sabaton

To Hell and Back

ku zwycięstwu



nadzieja na przeżycie



Pedro Pascal



The Last of Us

miłość



pozytywna wizja przyszłości

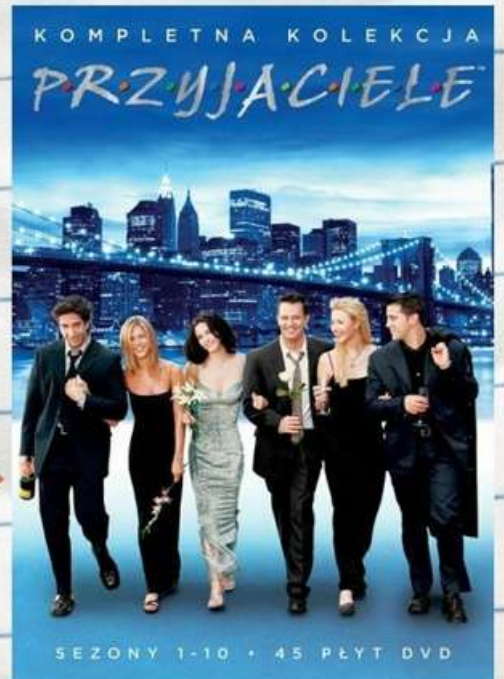


relacje przyjaciół



Star Trek

oderwanie się od codzienności



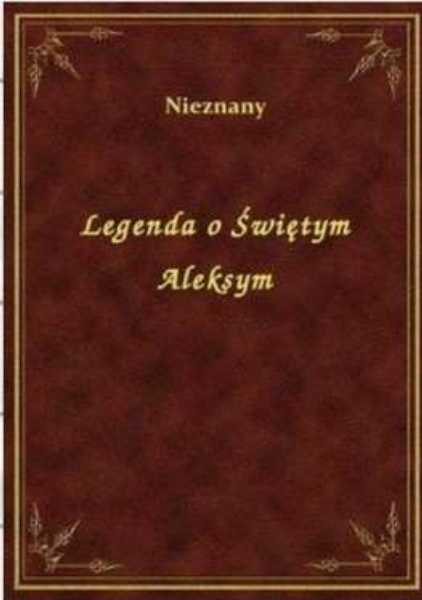
Przyjaciele

Polecajki redakcji. Na apokalipsę. →

sięgnij po nie w chwili
kryzysu, poratują cię w
potrzebie

ku górze

nadzieja



wiara w siebie

porzucenie



**Legenda o Świętym
Aleksym**

**Queen
Don't stop me now**



walka o przetrwanie

stay hydrated

humor

Thor. Ragnarok



60 Seconds!

życiowe wybory



Piotr Strenkowski
***Legacy sequels – komu to
potrzebne?***

Produkcji filmowych jest coraz więcej. Codziennie zalewani jesteśmy nowymi tytułami przez „netflixy”, „disneye”, i „prime’y”. W tym zalewie pojawia się oczywiście też bardzo dużo sequeli, które stanowią esencję współczesnej kultury popularnej.

Do niekończących się opowieści już od dawna przyzwyczajają nas znane serie horrorów, jak *Krzyk*, *Piła* czy *Piątek trzynastego*. W czwartej części *Krzyku* pojawiła się nawet kwestia oceniająca ten wszechobecny trend: „You forgot the first rule of remakes, Jill. Don't f*ck with the original!”.

W tym artykule chciałbym przyrzeć się bliżej konkretnemu rodzajowi sequeli, tym, które powstają po latach, aby kontynuować historię, która już dawno była zamknięta.

Legacy sequel – czyli co?

Sama definicja nie jest do końca jasna, ale akcentuje fakt, że filmy te miałyby eksplorować wcześniejsze wątki, wprowadzając jednocześnie nowe postacie i historie, tworząc tym samym nowe odniesienia dla widzów. Twórcy zaczynają więc opowieść od części filmu, którą sobie obrali, ignorując resztę, tak jak to jest np. z serią *Terminator*. Z kolei na „Wikipedii” czytamy, że to zwykły sequel stworzony po latach, ale skupiający się na nowych bohaterach. Bardziej użyteczna będzie więc dla mnie druga definicja.

Co mnie boli?

Branie na warsztat filmów sprzed ponad 20 lat, które mają już zbudowane wielkie grupy fanowskie, jest dość niebezpieczne. Nie tyle dla studia producenckiego, a dla samych odbiorców.

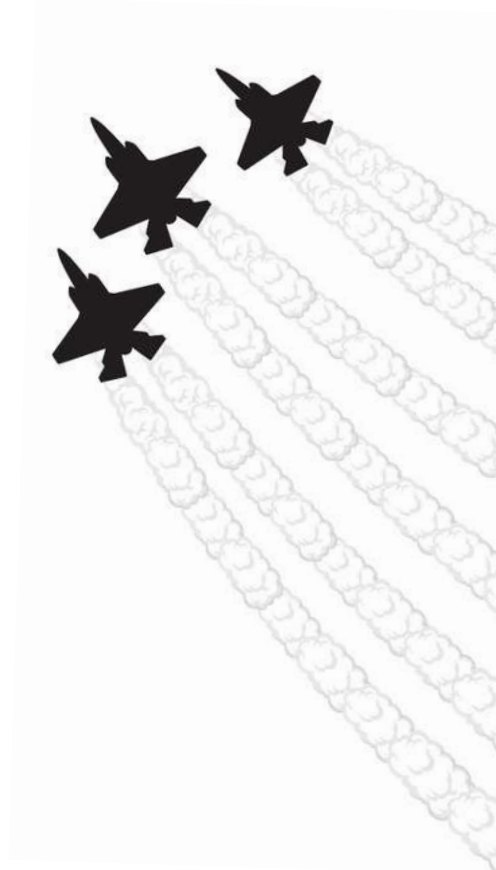
Wystarczy wspomnieć o zawodzie, jaki sprawiły zagorzałym fanom *Gwiezdných Wojen* kolejne odsłony serii. Owszem, były ładnie zrobione i na początku nawet zachęcające do dalszego oglądania. Jednak wielbiciele uniwersum stworzonego przez George’a Lucasa skarżyli się np. na to, w jaki sposób twórcy potraktowali klasyczne postaci, które przecież budowały markę, a skończyły swój ekranowy żywot w sposób daleki od happy endu. Problem zresztą nie dotyczy tylko *Gwiezdných Wojen*, ale i *Pogromców duchów*, *Terminatora*, czy *Indiany Jonesa*.

Ale co się udało?

Ostatnim Legacy sequелеm, który zrobił dużo szumu był *Top Gun: Maverick*. Co jest dość zaskakujące. Rozumiem, że ten

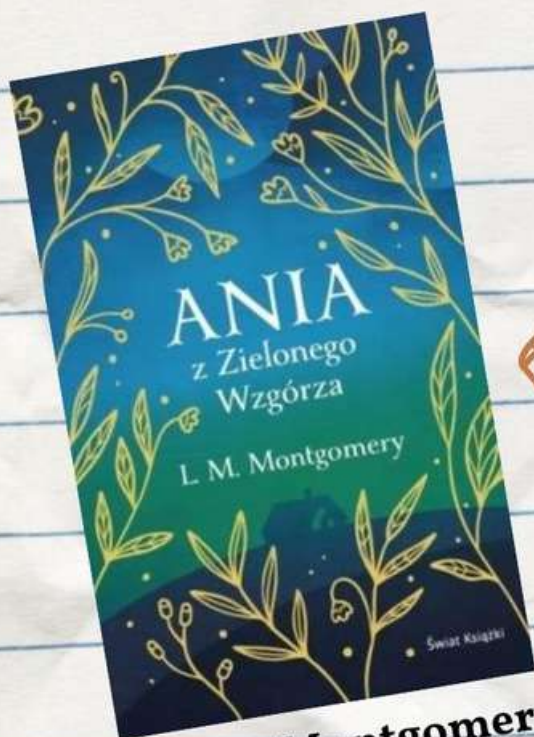
film miał jakąś grupę fanowską, ale nie jestem pewny, czy jest na tyle kultowy, żeby jego sequel w światowym box office osiągnął kosmiczny zysk na poziomie 1.4 miliarda dolarów. Nie przypominam sobie też, aby marketing był tak intensywny, jak przy np. produkcjach Marvela. Udało się to tylko dzięki temu, że ten film po prostu niczego nie udawał. Jest prostą historią, która wykorzystwała legendę poprzednika i przeniosła ją do czasów współczesnych. Ludzie film oglądali i polecali znajomym. Cieszę się też, że również główny bohater hołduje wzorcom herosa tamtych czasów, mało tego, nie ginie na koniec filmu, aby zrobić miejsce dla nowych bohaterów. Okazuje się, że Tom Cruise jest jedną z niewielu osób w Hollywood, które potrafią robić legacy sequele.

Kolejnym wspaniałym filmem jest już nie taki nowy *Blade Runner 2049*. Bardzo przypomina oryginalny film. O ile pierwsza część to dwie godziny przygód noir Harisona Forda w cyberpunku, to druga to dwie i pół godziny noir Goslinga, czyli jeszcze lepiej. Do tego postęp technologiczny pozwolił lepiej oddać realia i klimat świata. Widać tutaj też znacznie lepiej wyalienowanie głównego bohatera. Człowieka samotnego w świecie technologii. Fakt, tutaj również pojawia się to okropne traktowanie postaci z poprzednich części oraz boli mnie trochę wyrzucenie do kosza zakończenia oryginalnego filmu, jednak mimo wszystko uważam *Blade Runnera* za jeden z najlepszych legacy sequelów. Można by również zaliczyć do nich najnowszego *Spidermana*, ale to już temat na kolejny artykuł.

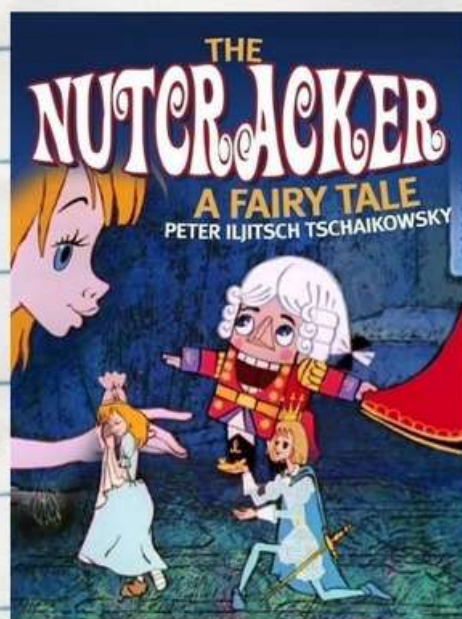


Polecajki redakcji.
Na nowo.

odkryliśmy je na nowo,
nostalgiczna nuta



L. M. Montgomery
Ania z Zielonego Wzgórza



Dziadek do orzechów
(1973)

muzyka

perspektywy

sentymenty

trójgłowa królowa



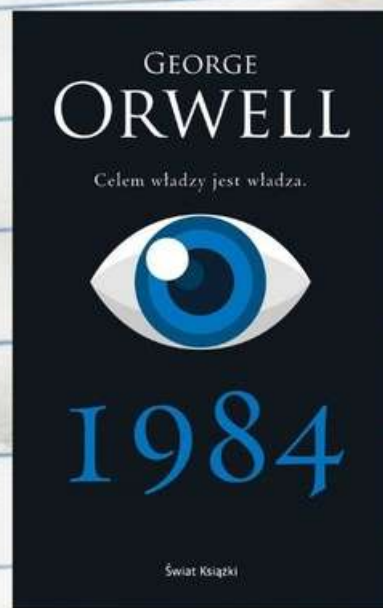
Antoine de Saint-Exupéry
Mały Książę

wielki brat
patrzy

tęsknota

wzruszenie

dystopia



George Orwell
1984

Polecajki redakcji. Na nowo.

odkryliśmy je na nowo,
nostalgiczna nuta

samodzielność

odkrywanie
samego siebie



Król lew



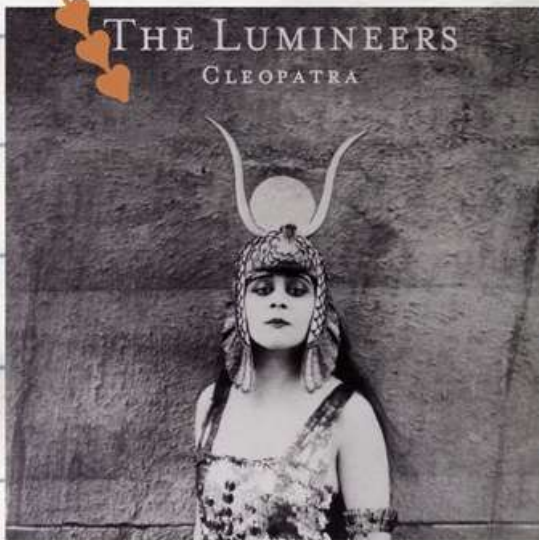
tajemnicza
wyspa

**Michael Crichton
Park Jurajski**

naukowcy

podróż

wspaniałe żarty



**The Lumineers
album Cleopatra**

indie rock

nawiązania
popkulturowe



seria gier z Reksiem



Justyna Kossakowska
***Barbenheimer – filmowy
fenomen lata***

Lipiec 2023 roku z pewnością przejdzie do historii światowego kina. Wszystko za sprawą dwóch filmów, które zyskały ogromną falę zainteresowania, przez swoją zbieżną datę premiery (21 lipca). Mowa tutaj o *Barbie* (reż. Greta Gerwig) - opowieści o najpopularniejszej lalce świata oraz *Oppenheimerze* (reż. Christopher Nolan) historii fizyka, nazwanego „ojcem bomby atomowej”. Słowo *Barbenheimer*, jak można zauważyć jest kontaminacją tytułów filmów, które stały się wiralem na skalę światową. Kontrast między tymi dwoma historiami wywołał dużą reakcję wśród internautów, co skutkowało sporym sukcesem marketingowym.

Data premier – utarcie nosa Nolanowi przez Warner Bros?

Jednak jeszcze przed tym całym marketingowym szumem wizja „wspólnej” premiery przez obie produkcje początkowo nie była tak pozytywna, bo budziła wiele kontrowersji. Warto więc cofnąć się o dwa lata i powiedzieć, jak w ogóle doszło do tego, że te dwie kontrastujące produkcje nałożyły się identycznymi datami premiery. W grudniu 2020 roku Warner Media, kontrolująca Warner Bros ogłosiła "Projekt Popcorn", decydując się na premierę wszystkich filmów planowanych na 2021 rok wyłącznie na platformie HBO Max z powodu wpływu pandemii na sytuację ekonomiczną kina. Christopher Nolan, reżyser, którego filmy dystrybuowane są właśnie przez Warner Bros, ostro skrytykował ten pomysł, twierdząc, że w ten sposób jedno z największych studiów filmowych może zmienić się w najgorszą usługę przesyłania strumieniowego. Reżyser nie widział również sensownego uzasadnienia ekonomicznego tego pomysłu.

Ostatecznie Warner Bros wycofało się z planów streamingowych, ponieważ pomysł w większości nie spodobał się społeczności Hollywood. Niemniej jednak Nolan zdecydował się na współpracę z Universal Pictures, ogłaszając we wrześniu 2021r., że jego kolejny film, *Oppenheimer*, będzie dystrybuowany właśnie przez to studio, a jego premierę ogłoszono na 21 lipca 2023r. Jako ciekawostka warto zaznaczyć, że jednym z warunków Nolana, było tzw. 100-dniowe okno kinowe, które dawało pewność, że film nie trafi od razu po premierze do serwisu streamingowego. Warunki ustalone,

umowy podpisane, wydawać by się mogło, że nic i nikt nie przeszkodzi Nolanowi w pracy nad nowym filmem. Tymczasem w kwietniu 2022 roku Warner Bros zaskakuje ogłoszeniem, że *Barbie* zostanie wydana tego samego dnia, co *Oppenheimer*, mimo że na ten dzień planowali pierwotnie premierę innego filmu. Wiele portali internetowych spekulowało, że to było działanie zemsty ze strony studia. Mimo że szefowie Warner Bros wyrazili chęć pojednania z Nolanem, zdecydowali, że nie przesuną daty premiery *Barbie*. Margot Robbie, producentka filmu oraz odtwórczyni głównej roli, otrzymała propozycję przesunięcia premiery *Barbie*, ale odmówiła. Nolan był zirytowany decyzją Warner Bros o konkurencyjnej dacie premiery dla *Barbie* i *Oppenheimera*, jednakże, pytany o to, czy to było powodem jego rozstania z Warnerem, roześmiał się i odmówił odpowiedzi. Stwierdził jedynie, że obecny zatłoczony rynek filmowy jest fascynujący dla miłośników kina.

Co obejrzeć? *Oppenheimer* czy *Barbie*?

Zaraz po ogłoszeniu informacji o „wspólnej” premierze obu wyczekiwanych filmów atmosfera wśród internautów, zaczęła być gorąca. Dylematem stało się to, w jakiej kolejności obejrzeć produkcje. Z „dobrą radą”, ale też z nadzieją kres oceniania, który film jest gorszy, a który lepszy, przychodzą twórcy i aktorzy, którzy proponują kilkugodzinny maraton w kinie, czyli objerzenie jednego filmu po drugim. Co więcej aktorzy zarówno jednej, jak i drugiej produkcji zaangażowali się w wzajemne promowanie poprzez fotografowanie się z biletami na sąsiednich seansach. W tej wspólnej promocji nie

tylko widzieli niezłą zabawę, ale także szanse na zwiększenie frekwencji w kinach, zwłaszcza w okresie ostatnio niesprzyjającym dla branży filmowej.

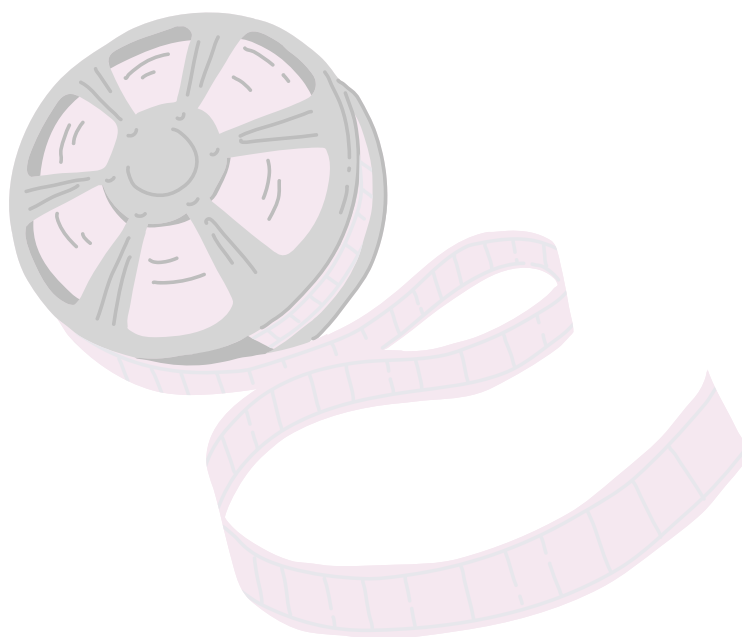
„Barbenheimer” jednak się opłacił

Oba filmy przekroczyły oczekiwania pod względem dochodów. *Barbie* stała się najbardziej dochodową produkcją krajową w historii Warner Bros. W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie film zarobił 22,3 miliona dolarów na czwartkowych pokazach wieczornych, podczas gdy *Oppenheimer* zdobył 10,5 miliona dolarów. Ostateczne otwarcie filmów wyniosło 162 miliony dolarów i 82,4 miliona dolarów. Sukces „Barbenheimera” przypisywano zwiększonemu zainteresowaniu filmami, gdzie 79% wszystkich sprzedanych biletów przypadło na obie produkcje, co daje łącznie 18,5 miliona widzów. Łączne przychody z weekendu 21–23 lipca dla *Barbie* i *Oppenheimera* wyniosły 310,8 mln dolarów, plasując je na czwartym miejscu pod względem łącznych dochodów w historii. Jak można zauważyć, żadna z produkcji nie okazała się „stratną”.

Sukces kasowy obu produkcji to jedno, ale szła na „Barbenheimer” rozprzestrzenił się po całym świecie, który obdarował nas licznymi plakatami i memami. Hashtagi z *Barbie* na Instagramie czy słynny cytat z filmu „-Hi Barbie! / -Hi Ken!” zdominowały social media. Produkcja lalek *Barbie* wyposażyła każdy super market w swoją nową kolekcję. Internet, ale i stacjonarne sklepy zaczęły być zalewane różowymi treściami, różnymi gadżetami i pamiątkami. Nie trzeba sięgać daleko, wystarczy zerknąć na nasze polskie podwórko. Ten zjawiskowy trend

przyciągnął uwagę wielu firm. W galeriach handlowych można było zauważyć różowy merch w postaci koszulek, torebek, sukienek itd. W sieciach sklepów Biedronka czy Lidl mogliśmy kupić słone i słodki przekąski Barbie.

Mimo że marketing obu filmów był bardzo zróżnicowany: *Barbie* – szeroka gama wciągających partnerstw i powiązanych produktów, *Oppenheimer* – zwiastuny i internetowe odliczanie do 78. rocznicy pierwszej eksplozji nuklearnej – to jednak dzięki swojej „wspólnej” premierze odnieśli kinowe zwycięstwo.



Polecajki redakcji.
Na bezludną wyspę.



na przetrwanie



kontakt z naturą



historia

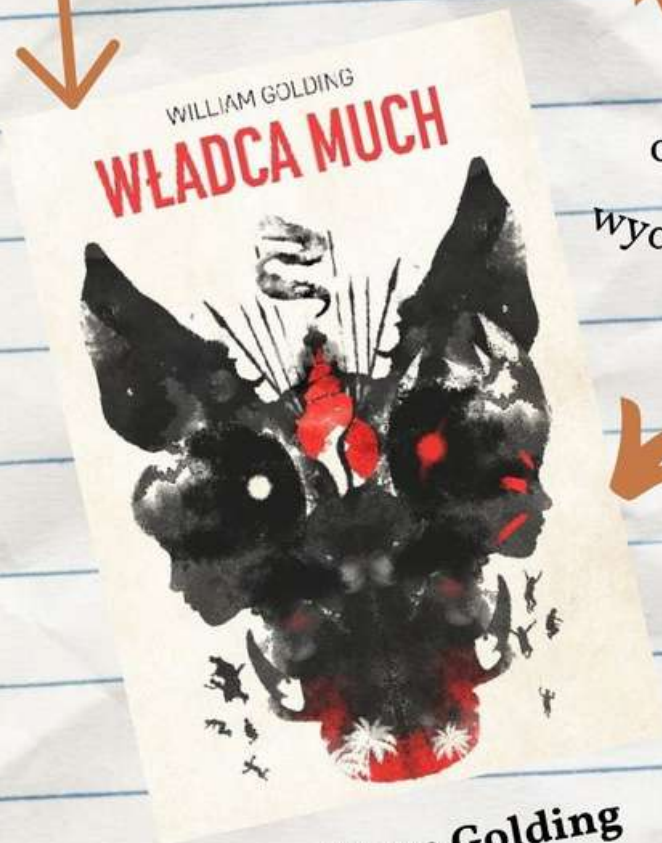
Ishbel Szatrawska
Ton

zastosuj się

Peter Wohlleben
Sekretne życie drzew

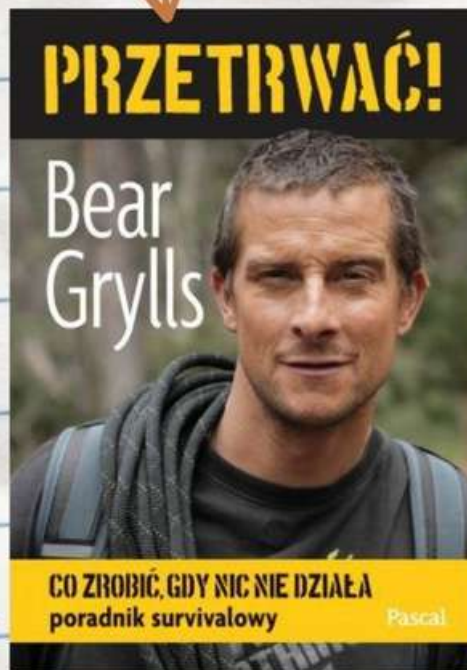
Mazury

pomocny poradnik



odprężenie

wyciągnij wnioski



praktyczne

William Golding
Władca much

Bear Grylls
Przetrwać!

Polecajki redakcji.
Na bezludną wyspę.

na nudę, niekończące się
oczekiwania

humor



The Office

odmłodzenie

historia



Wikingowie

obóz
przetrwania

długie



Wyspa totalnej porażki

już nie taki
samotny

rywalizacja



Biblia

CZEŚĆ III

Nostalgia





Aleksandra Orzoł

Odświeżone klasyki – czyli co się zmieniło

W drugiej połowie roku 2023 i na samym początku roku 2024 trzy duże, polskie produkcje miały swoje premiery. Dokładniej mowa tu o *Znachorze* w reżyserii Michała Gazdy, *Chłopach* w reżyserii Doroty Kobieli Welchman i Hugh Welchmana oraz *Akademii pana Kleksa* w reżyserii Macieja Kawulskiego. Wszystkie trzy były długo wyczekiwane, chociażby ze względu na to, że ich poprzednie wersje należą do klasyków polskiej kinematografii. W związku z tym reżyserzy stanęli przed nie lada wyzwaniem, by, po pierwsze, ponownie zachwycić starszych odbiorców, którzy czasem sceptycznie podchodzili do odświeżonych lub całkiem odnowionych produkcji, a po drugie przyciągnąć

młodych koneserów kina. Wprowadzili oni do swoich wersji filmów różne innowacje, mające zainteresować współczesnych widzów. Jedną z tych modyfikacji jest nowoczesne podejście do roli kobiet w tychże opowieściach.

Od jakiegoś czasu możemy zaobserwować wyraźny zwrot w kinematografii ku postaciom kobiecym. Odgrywają one ważniejsze role w opowieści – ukazwany jest ich punkt widzenia i sposób odbierania świata – a czasem nawet zastępują głównego bohatera opowieści. Nie inaczej dzieje się w polskich filmach. Przyjrzyjmy się temu bliżej.

Kobieta wyemancypowana

W odnowionej wersji kultowego *Znachora* (pierwsza wersja miała premierę w 1981 roku), choć nadal głównym bohaterem zostaje niezastąpiony profesor Rafał Wilczur, to dużą uwagę widza przykuwa odmieniona postać kobieca – Marysia. Córka profesora nie jest już szarą myszką, a tym bardziej „sierotką Marysią”. W najnowszej ekranizacji ukazuje się widzom jako kobieta wyemancypowana, która pracuje po to, by zarobić pieniądze na dalszą edukację (studia medyczne). Postać ta kreuje się na silną i niezależną kobietę, która wie, czego chce i potrafi walczyć o swoje. W starszej ekranizacji powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza Marysia nie była aż tak odważna i pełna determinacji. Natomiast ta najnowsza jej wersja w pełni odpowiada wymaganiom dzisiejszych odbiorców, tak samo z resztą, jak cały film. W recenzjach pojawiają się pozytywne reakcje na tę zmianę. Zarówno krytykom, jak i widzom wyemancypowana postać kobieca przypadła do gustu.

Kobięcym okiem

Chłopi w reżyserii Doroty Kobieli-Welchman i Hugh Welchmana w całkowicie odmienionej technice filmowej (animacji malarskiej), charakteryzują się przeniesieniem uwagi z bohatera zbiorowego – chłopów, mieszkańców wsi Lipce – na Jagnę. W najnowszej ekranizacji powieści Władysława Reymonta to ona jest główną bohaterką, wokół której toczy się cała historia. Towarzyszymy jej we wszystkich wydarzeniach, odbieramy świat jej oczami. Dzięki temu zabiegowi poznajemy historię nie tylko życia wiejskiej społeczności, lecz także sytuacji młodych kobiet wydawanych za mąż za morgi. Reżyserowie otwarcie przyznają, że ich zamysłem było ustanowienie w centrum opowieści Jagny i skupienie się na tragiczności jej postaci, skazanej przez mieszkańców Lipiec na podporządkowanie się ustanowionym wcześniej zasadom.

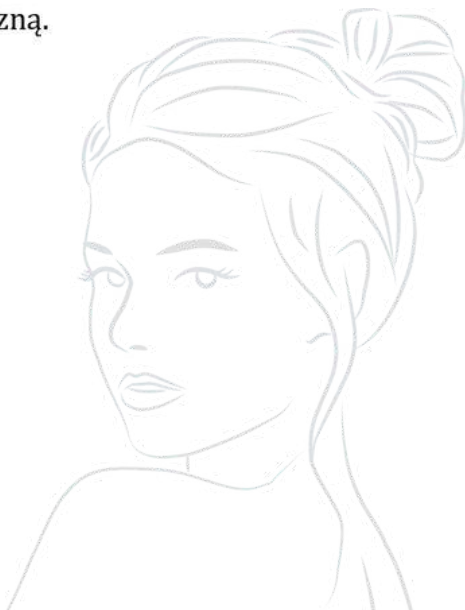
Superbohaterka zamiast superbohatera

W najnowszej adaptacji *Akademii pana Kleksa* w reżyserii Macieja Kawulskiego zmieniony został główny bohater historii – Adasia Niezgódkę zastąpiła Ada Niezgódka. Jedenastoletnia dziewczynka, która pisze swoją własną bajkę i ratuje przy tym uczniów Akademii, a tak właściwie to uczniów i uczennice, ponieważ do szkoły mogą należeć już nie tylko chłopcy, lecz także i dziewczynki – niezmiennie jednak ich imiona muszą zaczynać się na literę „A”. Zmiana głównego bohatera na bohaterkę wywołała niemałe oburzenie szczególnie wśród starszych widzów, którzy doskonale pamiętają film z roku 1983, a tym bardziej powieść. Ich

zdaniem reżyser zbyt mocno ingerował w fabułę opowieści, zmieniając także niektóre wątki. Jednakże sam reżyser przyznał, że jego zamysłem było dostosowanie opowieści z 1946 roku do potrzeb współczesnego odbiorcy. Dlatego też otworzył on drzwi Akademii dla postaci kobiecych, niepełnosprawnych, o różnym kolorze skóry – po to, aby każdy mógł odnaleźć tam coś dla siebie.

Wymóg współczesnego odbiorcy czy poprawność polityczna?

Współcześnie reżyserzy kładą większy nacisk na udział bohaterów płci żeńskiej w kinematografii i w związku tym nasuwa się pewne pytanie – robią to, aby dostosować najnowsze filmy do potrzeb współczesnego widza, czy też narzuca im to poprawność polityczna? Myślę, że ciężko jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Jednak spojrzenie na produkcję z perspektywy zmieniającego się społeczeństwa sugeruje, że zmiany w nowych adaptacjach klasyków są świadomym wyborem reżyserów. Kobiety stanowią ponad połowę społeczeństwa i zasługują na reprezentację oraz możliwość identyfikacji w kinematografii. Moim zdaniem jest to krok w kierunku bardziej zrównoważonego i różnorodnego obrazu świata na dużym ekranie i wcale nie chodzi w tym wszystkim o poprawność polityczną.





DOTKNIĘCIE MIŁOŚCI

Dotknąłem Ciebie Miłości,
kiedy w oczach zachodziła mgła,
kiedy wypływały łzy.

Dotknąłem Ciebie Miłości,
kiedy wielkie i małe coś
mogło się skończyć nagle.

Czułem Ciebie Miłości,
kiedy wiedziałem, że jest źle,
kiedy nie wiedziałem, czy jeszcze
dotknę

dotknę Jego dłoni.

[Jakubowi, Olsztyn, 13 X 2023]



Justyna Wesołowska
Dawno temu w tv

Lata 90. i pierwsza dekada nowego tysiąclecia to okres przełomowy dla polskiej telewizji. To były czasy, kiedy produkcje zaczęły odzwierciedlać zawiłości społeczno-polityczne i kulturowe przemiany, jakie zachodziły w kraju. Okres ten dał początek niezapomnianym serialom, które stały się klasykami.

W artykule przyjrzymy się polskim serialom lat 1990 i początków 2000, które wprowadziły przeszły do historii, ale także wytłumaczymy, dlaczego pozostają żywe w pamięci widzów do dziś. W tych czasach ekranowe postacie stawały się ikonami kultury popularnej. Do dziś wielu z nas pamięta kultowe teksty z poszczególnych seriali.

Prześledzimy niezapomniane postacie, niezwykle historie, a także spojrzymy na to, co sprawiło, że te serie stały się nie tylko popularne, lecz także kultowe. W tych latach powstało wiele seriali, które odważnie przedstawiały tematy polityki, miłości, życia codziennego, niekiedy w przerysowany sposób, co dało im jeszcze większą popularność.

Rodzina zastępcza

Jest to polski serial obyczajowo-komediowy emitowany od 23 lutego 1999r. do 20 grudnia 2009r., w latach 2004-2009 jako *Rodzina zastępcza plus*. Akcja serialu toczy się wokół perypetii rodziny Kwiatkowskich i ich dwójki dzieci. W kolejnych odcinkach, do ich rodziny dołączają kolejne dzieci, dla których główni bohaterowie stają się rodziną zastępczą. W serialu mamy również inne postacie, które urozmaicają fabułę – zaprzyjaźnionego policjanta, siostrę pani Kwiatkowskiej, co ciekawe, grała ją Maryla Rodowicz. Ciekawym i zabawnym wątkiem było małżeństwo z sąsiadującego domu – Alutka i Jędrula, którzy mieli gospozię Jądzię, ten dom przedstawiał zupełnie inną rzeczywistość i inne problemy niż tytułowej rodziny.

Za sukcesem tego serialu na pewno stoi temat rodziny. Produkcja stawiała przede wszystkim na pokazaniu relacji międzyludzkich, miłości, przyjaźni. Jest to na tyle uniwersalne, że każdy mógł odnaleźć coś dla siebie. Widzimy również różnorodność postaci, każda z nich cechowała się czymś innym. Serial łączył elementy komedii z momentami dramatycznymi, dzięki czemu mógł poruszać widzów, jednocześnie dostar-

czając im rozrywki. Jednak nie należy zapominać, że zostały poruszone ważne aspekty społeczne, jak adopcja, tolerancja, samotność, potrzeba miłości i zrozumienia, co również wywarło na odbiorcach wiele emocji i każdy mógł się w jakiś sposób zidentyfikować w poszczególnymi postaciami.

Miodowe lata

To polski serial komediowy emitowany od 13 października 1998 roku do 25 grudnia 2004 roku. Fabuła dotyczy życia dwóch zaprzyjaźnionych małżeństw. Motorniczy Karol Krawczyk i pracujący w miejskiej kanalizacji Tadeusz Norek, są żonatymi przyjaciółmi, którzy nieustannie próbują znaleźć sposób na zarobienie mnóstwa pieniędzy. Ich żony, które zajmują się domami, twardo stąpają po ziemi, w przeciwieństwie do ich infantylnych małżonków.

Dużym atutem tego serialu jest z pewnością humor i komedia sytuacyjna. Główni bohaterowie wpadają często na szalone pomysły, które zazwyczaj kończą się niepowodzeniem. Bardzo charakterystycznym aspektem *Miodowych lat* są nagłe wybuchy gniewu Karola, który swoją frustrację najczęściej wyładowywał na swoim przyjacielu. Serial poruszał tematy rodziny, przyjaźni, problemów społecznych. Często w przerysowany sposób ukazywano problemy życia codziennego, dzięki czemu widzowie mogli utożsamić się z bohaterami lub się po prostu z nich pośmiać.

Daleko od noszy

Polski sitcom emitowany od 25 grudnia 2005r. do 14 stycznia 2009r., była to

kontynuacja serialu komediowego *Szpital na perypetiach*, (2002-2003). Akcja toczy się w szpitalu na oddziale chirurgicznym. Serial w przerysowany sposób pokazuje realia polskich szpitali, stosunek personelu do pacjentów. Przedstawione zostały również takie kwestie jak mobbing i wyższość kadry kierowniczej. Chociaż serial jest parodią, można by doszukiwać się cech, które faktycznie miały lub mogły mieć miejsce w rzeczywistości.

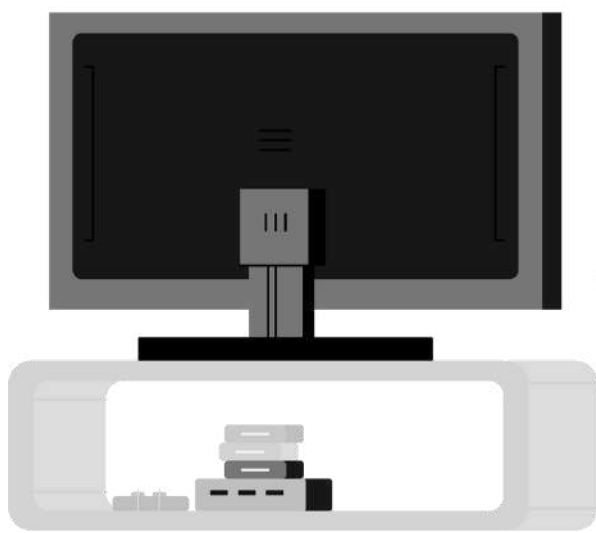
Ogromnym atutem tego serialu był często kontrowersyjny humor. Przedstawione zabawne sytuacje, nietypowe przypadki medyczne i pomoc lekarzy, często zaskakiwały i bawiły widzów, co przykuwało ich uwagę. Zastosowano satyrę społeczną, która krytykowała różne aspekty funkcjonowania służby zdrowia, problemów społecznych, co nie zmieniło się, aż tak bardzo do tej pory, także widzimy tutaj uniwersalność podjętego tematu. Tematyka szpitala, lekarzy dotyczy każdego z nas, także serial przeznaczony jest dla wielu grup społecznych, które lubią mocny, często również infantylny humor.

Na czym polega fenomen tych seriali?

Uniwersalność wyżej wymienionych seriali wynika z kilku kluczowych elementów, które sprawiły, że te produkcje stały się popularne i ponadczasowe.

1. Uniwersalne tematy: wszystkie produkcje poruszają tematykę, z którą wielu widzów może się z łatwością utożsamić. Przedstawione w nich różne, nieraz absurdalne sytuacje doprowadziły do tego, że te serie docierają do różnych grup społecznych.

2. Humor: wszystkie trzy produkcje są komediami, ich humor przyciąga widzów. „Daleko od noszy” i „Miodowe lata” charakteryzują się wręcz absurdalnymi sytuacjami, a „Rodzina zastępcza” wprowadza nieco lżejszy humor, ale również zobaczymy tutaj elementy dramatu.
3. Satyra społeczna: Wszystkie z tych trzech seriali mają na celu wyśmianie i hiperbolizację cech społeczeństwa polskiego. Ostry humor, który wskazuje na realia życia codziennego, sprawia, że ludzie potrafią odnaleźć część siebie w poszczególnych sytuacjach.
4. Sentyment i nostalgia: Ludzie, którzy sięgają ponownie do tych produkcji, odczuwają sentyment. Przypominają sobie dawne czasy, które zbudowały wiele pięknych wspomnień.





NOWOŚĆ

Na nowo odkryłem słowa poetki
„nic dwa razy się nie zdarza
i nie zdarzy”,
a już myślałem, że pojąłem ten wiersz.
Jednak - nie.

Już byliśmy tacy radośni,
cieszyliśmy się z Twoich postępów,
wstałeś i szedłeś przed siebie.

Lecz „nic dwa razy się nie zdarza”.

Wystarczyła chwila, moment,
sekunda,
a może nawet jej upadek.

[Jakubowi, Ostrzeszewo, 9 I 2023]

CZEŚĆ IV

Pojedynek





Damian Majk-Danowski
***Widziałem, kibicowałem,
(nie)usłyszałem. Popularność języków na Eurowizji 2023***

Od 1956 roku możemy oglądać i przysłuchiwać się Konkursowi Piosenki Eurowizji. Większości społeczeństwa kojarzy się on słusznie z jednoczeniem państw europejskich muzyką. Przez lata do Belgii, Francji, Holandii, Luksemburga, Niemiec, Szwajcarii i Włoch dołączały kolejne kraje – lub też z pewnych powodów od nich odstępowały. Dziś Eurowizja cieszy się występami blisko 40 państw, a dzięki swojej otwartości i chęci promowania pacyfizmu na scenie rywalizują również kraje pozaeuropejskie. W 2023 roku mogliśmy zapoznać się z utworami m. in. Izraela, Azerbejdżanu, Armenii, Gruzji czy Australii. Jednak, czy pomimo tak licznych reprezentacji narodowych Eurowizja jest

idealnym wydarzeniem do poznawania języków obcych?

Próbując rzetelnie odpowiedzieć na to pytanie nie należy stawiać konkretnej odpowiedzi – tak lub nie. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że od kilkunastu lat wśród reprezentantów wielu krajów, również Polski, ginie poczucie patriotyzmu językowego i odpowiedzialności prezentowania państwa w kontekście języka narodowego czy regionalnego. Konkurs podąża zatem w kierunku anglicyzacji, ponieważ w wyniku braku takiego obowiązku, niegdyś istniejącego, artyści najchętniej wykonują utwory w języku angielskim. Z drugiej zaś strony wysoko ocenia się artystów, którzy zdecydują się na wystąpienie w języku ojczystym i korzystają z prawa wyboru językowego. Warto zauważyć, że w fandomie eurowizyjnym docenia się występy nieanglojęzyczne i krytykuje się owo prawo wyboru. Za dobry rok dla Konkursu uznano 2021, podczas którego absolutne zwycięstwo odniosły języki romańskie. Wygrały Włochy we własnym języku (mowa o piosence *Zitti e buoni* zespołu Maneskin), 2 miejsce zajęła Francja (Barbara Pravi *Voilà*) oraz Szwajcaria, która wykonała utwór w języku francuskim. (Gjon's Tears zaśpiewał piosenkę *Tout l'univers* – prywatnie mój ulubiony dotychczas eurowizyjny występ).

W 2023 roku Eurowizję wygrała obecnie obserwowana tendencja do popularyzacji języka angielskiego. Reprezentantka Szwecji, Loreen, zwyciężyła utworem *Tattoo*. Jednakże nie był to jedyny język, który można było usłyszeć podczas 67. odsłony konkursu. Reprezentant Włoch Marco Mengoni podtrzymał tradycję włoskich występów i wykonał utwór *Due vite* – przy czym należy

podkreślić, że Włosi swoich eurowizyjnych reprezentantów wybierają podczas festiwalu w San Remo czyli Festiwalu Piosenki Włoskiej – a więc siłą rzeczy odrzucają prawo wyboru językowego. Szczególną uwagę przykuł czeski zespół ludowy Vesna, który *My sistser's crown* wykonał w aż trzech językach: czeskim, bułgarskim oraz angielskim. Podobnie chorwacki Let 3 wykonujący polityczną satyrę *Mama sc!*. Na odwagę zdali się reprezentanci Portugalii (Mimicat *Ai coracao*), Serbii (Luke Black *Samo mi se spava*), Francji (La Zarra *Evidemment*), Hiszpanii (Blanka Paloma *Eaea*), Albanii (Albin i Familja Kelmendi *Duje*), Finlandii (Kaarija *Cha, cha, cha*), Armenii (Brunette *Future lover*), Mołdawii (Pasha Parfeni *Soarele si luna*), Słowenii (Joker Out *Carpediem*) oraz naturalnie Wielkiej Brytanii i Australii. Z obydwu grup (preferującej język angielski oraz tej akcentującej języki narodowe) wyjątkowo wyłamała się Alessandra reprezentująca Norwegię, która swój utwór wykonała z elementami języka włoskiego.

W 2023 roku polska reprezentantka Blanka wykonała utwór *Solo* w języku angielskim. Patrząc jednak na wszystkie 26 występów Polski na Eurowizji, od roku 1994 nasi reprezentanci zmierzają w kierunku anglicyzacji, ale też chętnie wracają do języka polskiego. Ostatnio nasz język można było usłyszeć na Eurowizji w roku 2019, kiedy to zespół Tulia wykonywał utwór *Pali się*, a wcześniej w 2014 Donatan i Cleo wykonali legendarną piosenkę *My Słowianie*, wspominaną przez prowadzących nawet podczas finału ostatniej edycji konkursu. Język polski można było usłyszeć także podczas debiutu Polski w 1994 roku głosem Edyty Górniak *To nie ja! [byłam Ewą]*

– dotychczas najwyżej ocenionym występem kraju w konkursie (II miejsce). Następnie w 1995 (Justyna Steczkowska - *Sama*), 1996 (Kasia Kowalska - *Chcę znać swój grzech* – w mojej ocenie najlepsza polska reprezentacja), 1997 (Anna Maria Jopek - *Ale jestem*), 1998 (Sixteen - *To takie proste*), 1999 (Mietek Szczęśniak - *Przytul mnie mocno*), 2010 (Marcin Mroziński - *Legenda*) oraz 2011 (Magdalena Tul - *Jestem*). W korelacjach z innymi językami polszczyzna wybrzmiała w 2003 roku z niemieckim i rosyjskim (Ich Troje *Kaine grenzen - Żadnych granic*), 2005 z rosyjskim i ukraińskim (Ivan i Delfin - *Czarna dziewczyna*) oraz 2006 z angielskim, niemieckim, rosyjskim i hiszpańskim migowym (Ich Troje feat. Real McCoy - *Follow my heart*).

Modę do reprezentowania Polski w języku angielskim rozpoczął Andrzej Piaseczny w roku 2002 piosenką *2 long* (w mojej ocenie najślabszym polskim występem eurowizyjnym). Dalej język ten słyszeliśmy w 2004 (Blue Cafe - *Love song* w korelacji z hiszpańskim), 2007 (*The jet set - Time to party*), 2008 (Isis Gee - *For life*), 2009 (Lidia Kopania - *I don't wanna leave*), 2011 (Magdalena Tul - *Jestem*), 2015 (Monika Kruszyńska - *In the name of love*), 2016 (Michał Szpak - *Color of you life* – w mojej ocenie najlepszy anglojęzyczny występ Polski), 2017 (Kasia Moś - *Flashlight*), 2018 (Gromee feat. Lukas Maijer - *Ligh me up*), 2020 (Alicja Szemplińska - *Empiries* – konkurs z powodu pandemii nie odbył się), 2021 (Rafał Brzozowski - *Ride*) oraz 2022 (Krystian Ochman - *River*).

Polecajki redakcji.
Na zawsze.

utwory, które zostaną z nami
na zawsze - ulubione,
pokochane, zapamiętane

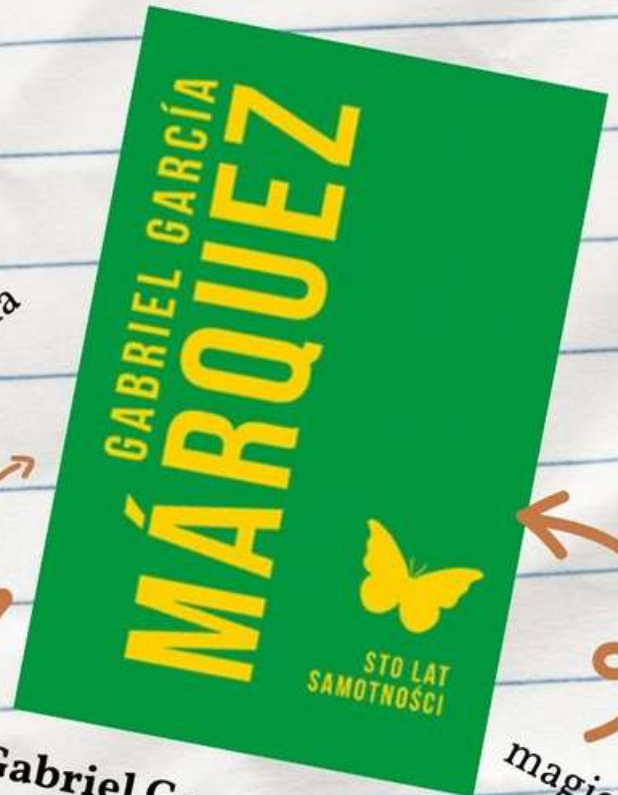


Shrek

najlepszy polski
dubbing

fascynująca fabuła

ogry mają warstwy



Gabriel Garcia Marquez
Sto lat samotności

wielowątkowa

magiczna



Jane Austen
Duma i uprzedzenie

swaty

rozbudowane
questy

niewpowtarzalny
klimat

enemies to lovers



Wiedźmin I

Polecajki redakcji. Na zawsze.

utwory, które zostaną z nami
na zawsze - ulubione,
pokochane, zapamiętane

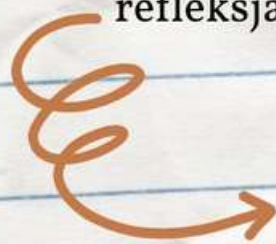


Forrest Gump

życiowa mądrość



refleksja



WISŁAWA SZYMBORSKA



Wisława Szymborska

Wiersze
wszystkie

Wisława Szymborska
poezja

czułość



wzruszenie

z nutką wątku
miłosnego

smutek

nostalgia



Lemon
Lwia część



wciągająca



Carlos Ruiz Zafon
seria **Cmentarz**
zapomnianych książek

————— CZĘŚĆ V —————

Relaks





Horoskop



zobacz, co cię czeka w tym roku



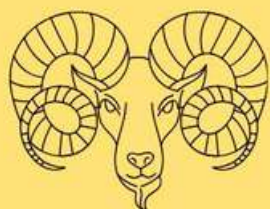
Wodnik – karta tarota: umiarkowania

Wodniku, Twoja karta tarota, umiarkowanie, mówi, że nadszedł czas z popełnianiem tych samych błędów – wyciągnij wnioski i odszukaj równowagę!



Ryby – karta tarota: arcykapłan

Rybo, Twoja karta tarota, arcykapłan, prosi Cię o zgłębianie wiedzy, osiągnięcie oświecenia. Otwórz się na naukę i wyjdź do ludzi. Masz w sobie naturalną moc do zrozumienia świata!



Baran – karta tarota: szóstka buław

Baranie, Twoja karta tarota, szóstka buław, zwiastuje Ci zwycięstwo! Z góry Ci gratuluję! Ciesz się z uznania, bądź przewodnikiem, pomocnikiem!



Byk – karta tarota: trójka pucharów

Byku, Twoja karta tarota, trójka pucharów, zwiastuje Ci dobre czasy, uzbrój się w cierpliwość i zaufaj właściwym ludziom, a osiągniesz spokój i równowagę. Ciesz się tym, co masz!



Bliźnięta – karta tarota: jedynka mieczy

Bliźniaku, Twoja karta tarota, jedynka mieczy, daje Ci szansę na osiągnięcie celów. Uwolnij się od przeszkód i złych myśli. Zrelaksuj się i działaj trzeźwo, skoncentruj się na jednej drodze, nie zbaczaj!



Rak – karta tarota: głupiec

Raku, Twoja karta tarota, głupiec, otwiera przed Tobą cały świat. Masz wiele możliwości i nieposkromiony potencjał. Wędruj przez życie mądrze, patrz na nie trzeźwo, wykorzystuj swoją naturalną dobroć!



Horoskop



zobacz, co cię czeka w tym roku



Lew – karta tarota: dziesiątka buław

Lwie, Twoja karta tarota, dziesiątka buław, prosi Cię, abys zwolnił i odrzucił wszelkie przeszkody, które Cię przytłaczają. Procuń nad swoim zapałem do walki, skup się na jednej drodze i osiągnij sukcesy jeden po drugim. Pozwól cierpliwości być Twoją siłą!



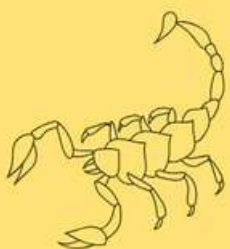
Panna – karta tarota: dziewiątka mieczy

Panno, Twoja karta tarota, dziewiątka mieczy błaga Cię o porządek. Koniecznie otocz się ludźmi empatycznymi, spędzaj czas z przyjaciółmi. Wybierz to, co najbardziej konieczne i trzymaj się jednej drogi.



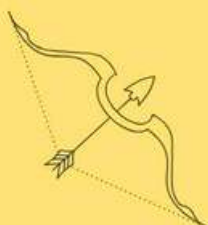
Waga – karta tarota: wieża

Wago, Twoja karta tarota, wieża, zapowiada trudny okres, dlatego otwórz swoje naturalne moce do osiągnięcia równowagi. Otwórz się na zmiany, one powinny Ci pomóc w osiągnięciu spokoju!



Skorpion – karta tarota: wisielec

Skorpionie, Twoja karta tarota, wisielec, mówi o Twojej krystalicznej uczciwości, ale także o niezrozumieniu Twoich działań w otoczeniu. Otwórz się na nowe perspektywy. Myśl pozytywnie!



Strzelec – karta tarota: diabeł

Strzelcu, Twoja karta tarota, diabeł, prosi Cię o zwolnienie tępa. Zrelaksuj się i zacznij patrzeć trzeźwo. Ogranicz swoje cele i pamiętaj, aby działać uczciwie!



Koziorożec – karta tarota: piątka denarów

Koziorożcu, Twoja karta tarota, piątka denarów, mówi, że dzieje się coś złego – tragicznego. Nie poddawaj się, otwórz się na pomoc innych!

BINGO

wypowiedzi studentów, wykładowców
Nie ma takiego dnia, by nie zaznaczyć chociaż
jednego pola, zapraszamy do zabawy!



UNIwersyteckie BINGO



ma ktoś notatki?	kiedy poprawa?	jak to włączyć?
przepraszam za spóźnienie	przecież było na wykładzie	ile jest nieobecności?
rzucam te studia	czy państwo notują?	szanowni państwo
bez spiny, są drugie terminy	15 minut i idziemy	to było na pierwszym stopniu/ w liceum